

Sygn. akt I C 3547/17 upr.

WYROK ZAOCZNY W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 listopada 2017 r.

Sąd Rejonowy w Olsztynie, I Wydział Cywilny,

w składzie:

Przewodniczący: SSR Justyna Smolińska

Protokolant: st. sekr. sądowy Małgorzata Wyrozębska

po rozpoznaniu w dniu 23 listopada 2017 r., w O., na rozprawie,

sprawy z powództwa P. (...) z siedzibą we W.

przeciwko H. J.

o zapłatę

oddala powództwo.

SSR Justyna Smolińska

Sygn. akt I C 3547/17

UZASADNIENIE

Powód P. (...) z siedzibą we W. wniósł o zasądzenie na swoją rzecz od pozwanej H. J. kwoty 3027,24 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. Powód domagał się również zasądzenia kosztów zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu pozwu wskazano, że „strona pozwana H. J. oraz (...) Bank S.A. zawarli w dniu 1 lipca 2005 roku umowę bankową (...) na podstawie której pozwana otrzymała określoną w umowie kwotę pieniężną, jednocześnie zobowiązała się do jej zwrotu na warunkach precyzyjnie określonych w tejże umowie”. Pozwana nie wywiązała się z umowy, wobec czego w dniu 23 października 2006 roku (...) Bank S.A. zawarł z powodem umowę przelewu wierzytelności, cedując na powoda całość praw i obowiązków wynikających z zawartej przez strony umowy.

Pozwana nie stawiała się na rozprawę i nie złożyła odpowiedzi na pozew.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 2 kwietnia 2014 roku (...) Bank S.A. z siedzibą we W. zawarł z powodem umowę sprzedaży wierzytelności.

Na dzień 7 września 2017 roku P. (...) z siedzibą we W. wysokość swojej wierzytelności wobec H. J. określiła na kwotę 3.027,24 zł.

(dowód: umowa cesji k.6-10, k. 5– wyciąg z ksiąg funduszu)

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Stan faktyczny ustalony został na podstawie dokumentów zaofiarowanych przez powoda do czasu zamknięcia rozprawy.

Na wstępie wskazać należy, iż sprawa była rozpoznawana w postępowaniu uproszczonym wobec tego zawodowy pełnomocnik powoda winien wszystkie dowody na poparcie swoich twierdzeń dołączyć do pozwu.

Analiza dokumentów dołączonych do pozwu nie pozwoliła, wbrew oczekiwaniom strony powodowej, na poczynienie jakichkolwiek wiarygodnych ustaleń zgodnych z twierdzeniem pozwu.

Powód reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, stawiając bowiem tezę o istnieniu wymagalnej wiarygodności przysługującej jemu od pozwanego, nie przedłożył na te okoliczności żadnych dowodów do chwili zamknięcia rozprawy.

Strona powodowa w uzasadnieniu pozwu wskazywała, że jego legitymację do dochodzenia roszczenia uzasadnia przepis art.509 k.c. (przelew wiarygodności). Zgodnie z powołanym przepisem wierzyciel może bez zgody dłużnika przenieść wiarygodność na osobę trzecią (przelew), chyba że sprzeciwiałoby się to ustawie, zastrzeżeniu umownemu albo właściwości zobowiązania. Na skutek przelewu wiarygodność cedenta (dotychczasowego wierzyciela) przechodzi na cesjonariusza (nabywcę wiarygodności) w takim stanie, w jakim dotychczas istniała. Zasadniczo cesja nie wpływa na kształt wiarygodności, zmienia się jedynie podmiot uprawniony do żądania świadczenia.

Analiza materiału dowodowego zaofiarowanego przez powoda, reprezentowanego przez zawodowego pełnomocnika, nie potwierdziła, aby podmiotowi, z którym zawarł umowę przelewu wiarygodności przysługiwało jakiegokolwiek roszczenie przeciwko pozwanej

Powód na zasadzie art.6 k.c. dochodząc zapłaty od pozwanej z tytułu umowy kredytu/pożyczki zobowiązany był udowodnić, że pozwana zawarła z jego poprzednikiem prawnym taką umowę, udowodnić jaka kwota kredytu została przekazana pozwanej, że z tytułu tej umowy kredytodawca miał prawo naliczania odsetek, w jakiej wysokości. Powód żadnej z tych okoliczności nie udowodnił, co skutkowało oddaleniem powództwa.

Warto również podkreślić, że powód nie dołączył do akt umowy bankowej celem weryfikacji zasadności roszczenia, jak również nie wskazał daty wymagalności świadczenia wynikającego z umowy bankowej, jeżeli umowę bankową wypowiedziano – również daty jej wypowiedzenia, nie wykazał sposobu wyliczenia skapitalizowanych odsetek poprzez wskazanie według jakiej stopy zostały wyliczone, od jakiej kwoty i za jaki okres.

Umowa nie dość, że jest mało czytelna, to jest niepełna. Powód wyłączył bowiem spod analizy część umowy i w żaden sposób nie można jej połączyć z wymienioną w pozwie wiarygodnością.

Mając powyższe na uwadze Sąd stwierdził, że przedłożone przez powoda dokumenty są niewiarygodne i na ich podstawie nie można ustalić ani legitymacji czynnej powoda, ani zasadności i wysokości zobowiązania wobec pozwanego.

Z uwagi na postawę strony pozwanej, która pomimo prawidłowego zawiadomienia jej o terminie posiedzenia, doręczenia odpisu pozwu, nie złożyła odpowiedzi na pozew i nie złożyła też żadnych wyjaśnień, zastosowanie miał przepis art. 339 § 2 k.p.c., zgodnie z którym w wypadku w/w postawy pozwanego przyjmuje się za prawdziwe twierdzenie powoda o okolicznościach faktycznych przytoczonych w pozwie lub w pismach procesowych doręczonych pozwanemu przed rozprawą, chyba że budzą one uzasadnione wątpliwości albo zostały przytoczone w celu obejścia prawa.

Przepis ten nie ustanawia więc bezwzględnego nakazu przyznania za prawdziwe twierdzeń strony powodowej. Wprowadza zaś domniemanie, że prawdziwe są twierdzenia powoda o okolicznościach faktycznych przytoczonych w pozwie, czy w pismach procesowych doręczonych pozwanemu przed rozprawą. Domniemanie powyższe jest jednak wzruszalne.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy należy stwierdzić, iż twierdzenia pozwu w konfrontacji z dołączonymi do niego „dokumentami” wywołują uzasadnione wątpliwości co do prawdziwości twierdzeń powoda przytoczonych w pozwie.

Po pierwsze powód nie wykazał, aby przysługiwała mu dochodzona wierzytelność. Powód nie wykazał swej legitymacji czynnej, tj. nie wykazał następstwa prawnego pomiędzy pierwotnym wierzycielem, z którym pozwana rzekomo zawarła umowę (nie wiadomo kiedy, jaką i na jakich warunkach, kiedy i czy w ogóle została ona wypowiedziana).

Oświadczenie zawarte w pozwie budzi wątpliwości, zwłaszcza iż powód reprezentowany był przez zawodowego pełnomocnika, któremu nie obca winna być treść art. 788 § 1 k.p.c. Skoro więc ustawodawca uznał, że dla wykazania następstwa prawnego w postępowaniu klauzulowym wymagany jest dokument urzędowy lub prywatny z urzędowo poświadczonym podpisem, to nie sposób uznać, aby w procesie, w toku którego powód wskazuje, że jest następcą prawnym poprzedniego wierzyciela, wystarczające było jedynie oświadczenie zawarte w pozwie.

Po drugie powództwo powód nie udowodnił swojego roszczenia ani co do zasady, ani co do wysokości.

Przede wszystkim należy wskazać, że stan faktyczny ustalony został na podstawie dokumentów zaoferowanych przez powoda. Należy wskazać, że Sąd na podstawie zaoferowanych przez powoda dowodów, nie był w stanie poczynić jakichkolwiek dodatkowych ustaleń faktycznych w sprawie, poza opisanymi wyżej. Powód nie przedstawił żadnych dokumentów źródłowych wskazujących na podstawę, wysokość i sposób naliczenia należności objętej pozwem).

Oceny tej nie zmienia także załączony do pozwu wyciąg z ksiąg rachunkowych funduszu sekurytyzacyjnego, z którego również nie wynika z jakiego konkretnie tytułu powód posiada wierzytelność wobec pozwanej, a jedynie powołano się na przedmiotową umowę przelewu wierzytelności. Zdaniem Sądu poza przedłożeniem wyciągu ze swoich ksiąg rachunkowych strona powodowa powinna, wykazać zasadę i wysokość zobowiązania. Tymczasem powodowy fundusz powołał się na treść art. 194 ustawy z dnia 27 maja 2004 roku o funduszach inwestycyjnych (Dz. U. z dnia 28 maja 2004 roku), który nadaje wyciągowi z ksiąg rachunkowych moc prawną dokumentów urzędowych. Podstawową jednak zasadą procesu cywilnego jest obciążenie ciężarem udowodnienia roszczenia strony powodowej. Dopóki powód nie wykaże istnienia i wysokości roszczenia, pozwany nie musi podejmować obrony bez obawy o wynik sporu. Natomiast literalna wykładnia normy art. 194 ustawy o funduszach prowadziłaby do sytuacji, że to pozwany musi, wbrew powyższej zasadzie, udowodnić, że nie zaciągał zobowiązania wobec osoby trzeciej, od której fundusz nabył wierzytelność, albo że ma ona inną wysokość.

Powołać się w tym miejscu należy na argumentację prawną zawartą w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 lipca 2011 roku w sprawie P 1/10, w którym uznano, iż art. 194 omawianej ustawy w części, w jakiej nadaje moc prawną dokumentu urzędowego księgom rachunkowym i wyciągom z ksiąg rachunkowych funduszu sekurytyzacyjnego w postępowaniu cywilnym prowadzonym wobec konsumenta, jest niezgodny z art. 2 oraz art. 32 ust. 1 zdanie pierwsze Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Wskazano tam, że aby udowodnić istnienie dochodzonej przez fundusz wierzytelności i jej wysokość, wedle treści badanego przepisu wystarczy przedłożyć sądowi wyciąg z ksiąg rachunkowych funduszu, bez potrzeby wskazywania tytułu, ani okoliczności, w jakich zobowiązanie powstało. Wynikające z art. 244 § 1 k.p.c. domniemanie wiarygodności dokumentu funduszu sekurytyzacyjnego skutkuje zmianą reguły ciężaru dowodu określonej w art. 6 k.c. oraz art. 232 k.p.c. Zgodnie z art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Stosownie zaś do treści art. 232 k.p.c., strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Dlatego co do zasady w postępowaniu cywilnym to powód musi udowodnić istnienie dochodzonej wierzytelności, okoliczności jej powstania oraz wysokość. Natomiast zgodnie z art. 194 ustawy o funduszach w wypadku powództwa funduszu sekurytyzacyjnego wystarczającym dowodem jest prawidłowo sporządzony wyciąg z jego własnych ksiąg rachunkowych. Podkreślono w treści uzasadnienia omawianego wyroku, iż domniemania prawne związane z dokumentem urzędowym powodują wprowadzenie wyjątku od powyższej zasady, ponieważ to osoba, która zaprzecza prawdziwości treści takiego dokumentu, chcąc obalić związane z nim domniemanie, powinna przeprowadzić dowód przeciwności. W konsekwencji powód jest zwolniony z obowiązku udowodnienia na zasadach ogólnych

okoliczności, które zostały ujęte w księgach rachunkowych funduszu. Natomiast pozwany konsument, chcąc obalić domniemanie prawdziwości wyciągu z ksiąg rachunkowych funduszu, musi przeprowadzić dowód przeciwności. Jak wskazuje doktryna postępowania cywilnego, istotą takiego dowodu jest udowodnienie nieprawdziwości treści dokumentów rachunkowych funduszy sekurytyzacyjnych. Jest to trudniejsze niż przeprowadzenie dowodu przeciwnego, który polega na wykazaniu, że określone twierdzenie nie zostało udowodnione przez stronę, na której ciążył onus probandi (zob. H. Dolecki, Ciężar dowodu w polskim procesie cywilnym, Warszawa 1998, s. 126 i nast.). Jakkolwiek z prawnego punktu widzenia konsument ma możliwość skorzystania ze wszelkich środków dowodowych, to jednak w wypadku roszczeń finansowych, a tylko takie obejmuje niniejsza sprawa, ewentualne dodatkowe starania, by udowodnić swoje racje są z reguły iluzoryczne. W doktrynie postępowania cywilnego wskazano, że domniemanie zgodności z prawdą dokumentu urzędowego powoduje, że jest to najbardziej wiarygodny środek dowodowy w postępowaniu cywilnym, najczęściej mający dla sądu rozstrzygające znaczenie (por. Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, Część pierwsza. Postępowanie rozpoznawcze, red. T. Ereciński, t. 1, Warszawa 2009, s. 706). Zwrócono również uwagę, że w analizowanym wypadku mamy do czynienia z przywilejem, którego zastosowanie dotyczy relacji pomiędzy wysoko profesjonalnym, szczególnym w swej istocie prawnej, podmiotem rynku kapitałowego a nieprofesjonalnym dłużnikiem, jakim jest konsument.

Ostatecznie wskazano, że ustawodawca poprzez regulację art. 194 ustawy o funduszach i z jego konsekwencjami m.in. dla postępowania cywilnego, zróżnicował sytuację podmiotów uczestniczących w sporze sądowym, istotnie pogarszając pozycję procesową konsumenta. W celu oddalenia żądań powoda musi on bowiem obalić domniemania związane z mocą prawną dokumentu urzędowego, jaką ma wyciąg z ksiąg rachunkowych funduszu, zarówno co do istnienia jak i wysokości zobowiązania. Jedną ze stron procesu wykorzystuje własne oświadczenia zawarte w księgach rachunkowych jako dowód o szczególnej mocy prawnej dokumentu urzędowego. Dodatkową trudnością jest fakt, że dochodzone zobowiązanie zostało zaciągnięte wobec innego wierzyciela, od którego nabył je fundusz sekurytyzacyjny. Zapisy ksiąg rachunkowych funduszu odzwierciedlają nie okoliczności ani podstawę powstania zobowiązania, tylko jego nabycie od pierwotnego wierzyciela na rzecz funduszu. Tym samym w postępowaniu sądowym z powództwa funduszu sekurytyzacyjnego, który przedstawił wyciąg ze swoich ksiąg rachunkowych, pozwany jest więc zobowiązany do dowodzenia okoliczności związanych z wierzytelnością powstałą wobec osoby trzeciej, a nie funduszu. Trybunał Konstytucyjny wyraźnie podkreślił, iż brak jest podstaw uzasadniających przyznanie specjalnego przywileju procesowego jednej z kategorii prywatnych podmiotów rynku kapitałowego, które zajmują się obrotem wierzytelnościami. Wobec tego nie znalazł konstytucyjnie wartościowego uzasadnienia nadania wyciągom z ksiąg rachunkowych funduszu sekurytyzacyjnego mocy dowodowej dokumentów urzędowych. W uznaniu Trybunału analiza cech charakterystycznych funduszu sekurytyzacyjnego prowadzi do wniosku, że nadanie szczególnej mocy prawnej jego dokumentom powoduje sytuację, którą można określić jako swoista pułapka na stronę pozwaną o zapłatę wierzytelności nabytej przez taki fundusz.

Jak wykazano powyżej, konsekwencje nadania mocy prawnej dokumentu urzędowego wyciągom z ksiąg rachunkowych funduszu sekurytyzacyjnego w postępowaniu cywilnym w największym stopniu obciążają pozwanego konsumenta. Przywilej ten powoduje, że pozycja prawna konsumenta w postępowaniu cywilnym ulega dodatkowemu osłabieniu w sporze z wysoko wyspecjalizowanym podmiotem profesjonalnym. Nadanie wyciągom z ksiąg rachunkowych funduszu mocy prawnej dokumentów urzędowych służy ochronie interesów samego funduszu w stosunku do dłużników z tytułu nabytych wierzytelności (tak w uzasadnieniu wyroku z dnia 11 lipca 2011 roku Trybunału Konstytucyjnego, (...)).

Zdaniem Sądu powyższe rozważania będą miały zastosowanie również w przedmiotowej sprawie. Inna ocena powodowałaby niejako premiowanie zaniedbań dowodowych podmiotu profesjonalnego. Nadto wyżej wskazane dokumenty (nie tylko wyciąg z ksiąg rachunkowych funduszu sekurytyzacyjnego) zostały jednostronnie wystawione przez powoda. W tych warunkach powód reprezentowany przez pełnomocnika profesjonalnego winien był wykazać, za pomocą innych środków dowodowych, iż przysługuje mu istniejąca wierzytelność wobec pozwanej, którą nabył od wcześniejszego wierzyciela - i konkretnie z jakiego tytułu i w jakiej wysokości.

Zgodnie z art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. Strona powodowa powinna zatem udowodnić wszystkie okoliczności, z których wywodziła swe roszczenie, licząc się z oddaleniem powództwa w przypadku ich nieudowodnienia. Powód nie wykazał też jakie ewentualnie należności pozwany powinien regulować w związku z zawartą umową. Nie udowodnił, że wierzytelność w tej wysokości przysługiwała jego poprzednikowi. Nie wiadomo zatem na jakiej podstawie powód dochodzi kwoty 3954,12 zł, w jaki sposób ją wyliczył.

Zgodnie z zasadą kontradyktoryjności ciężar dowodu spoczywa na stronach postępowania cywilnego (art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c.). To strony są zobowiązane wskazywać dowody dla istnienia faktów, z których wywodzą skutki praw. W sytuacji zaś gdy tego nie czynią, należy uznać, iż dane fakty nie zostały przez strony wykazane. To one, a nie Sąd, są wyłącznym dysponentem toczącego się postępowania i to one ponoszą odpowiedzialność za jego wynik (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 grudnia 1996 roku I CKU 45/96, OSNC 1997 nr 6-7, wyrok Sądu Najwyższego z 16 grudnia 1997 sygn. akt II UKN 406/97, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 października 1998 roku, sygn. akt II UKN 244/98, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lipca 1999 roku, sygn. akt II CKN 417/98). Tym samym, ciężar dostarczenia w postępowaniu sądowym materiału procesowego spoczywa zasadniczo na stronach, a Sąd utracił prawo prowadzenia dochodzenia w celu ustalenia dowodów koniecznych dla rozstrzygnięcia sprawy. Sąd nie ma zatem możliwości dopuszczenia dowodu z urzędu, w razie dostrzeżenia takiej potrzeby, zwłaszcza w sytuacji, gdy stronę reprezentuje fachowy pełnomocnik. W tym stanie rzeczy z uwagi, iż to na stronie powodowej spoczywał główny ciężar dowodu to skoro mu nie podołała winna ponieść konsekwencje niepowodzenia w jego przeprowadzeniu.

Mając to na uwadze Sąd uznał, że powód nie wykazał, stosownie do ciężaru dowodu wyrażonego w art. 6 k.c., iż przysługuje mu legitymacja czynna i jednocześnie należy mu się kwota określona żądaniem pozwu. Dlatego też, na podstawie w/w przepisów, powództwo podlegało oddaleniu.

Z uwagi, iż nie zostało wykazane by po stronie pozwanej powstały koszty uzasadniające ich zasądzenie na jej rzecz w świetle art. 98 k.p.c., zbędne stało się wypowiedzanie w tym zakresie.

W związku z tym, że strona pozwana nie stawiała się na posiedzenie wyznaczone na rozprawę, Sąd wydał wyrok zaoczny (art. 339 § 2 k.p.c.).

/-/SSR Justyna Smolińska